Nr. 58. Lwów, Czwartek dnia 10. Marca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie ... 105 Mk. z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., w innych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15 Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5 Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczor. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19 oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Bez osłonek.

KTO NAS REPREZENTUJE ZA GRANICĄ?

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, dnia 26. lutego 1921.

Ugoda polsko-francuska została zawarta. Nie jest to w ścisłym tego słowa znaczeniu konwencja militarna — lecz sojusz, posiadający zakres o wiele szerszy i dążący do ujęcia wszelkich interesów obu państw dla wytyczenia jednej linji działania i wspomagania się obu państw. Sojusz ten, który niewątpliwie będzie musiał przyjść na forum parlamentarne tak Polski jak i Francji, pomyślany jest na razie w ogólnych zarysach: szczegółowe opracowanie będzie musiało być przedmiotem pracy z obu stron, a wiadomo, że często najdrobniejsze szczegóły przedstawiają najwięcej trudności.

Ktokolwiek zna choć powierzchownie stosunek Francji do Polski i przypatruje się mu z bliska, ten łatwo przyjdzie do przekonania, że doprowadzenie do porozumienia zasadniczego między obu państwami nie przedstawiało żadnej trudności i wystarczała obustronna dobra wola; tę zaś aż nadto wyraźnie wyrażała wielokrotnie tak opinja francuska, jak i polska. Chodziło tylko o postawienie sprawy na należytym gruncie i o ostateczne dokonanie. I to faktycznie sprawił pobyt Naczelnika Państwa w Paryżu, przyczem nie wolno ani chwilę zapomnieć, że osobistość Piłsudskiego odegrała tu olbrzymią rolę, o ile weźmiemy pod uwagę szybkie i odpowiednie postawienie sprawy. Osoba Naczelnika Państwa, tak swoją formą, jak i istotą poglądów, pokazała może po raz pierwszy we Francji prawdziwe oblicze Polski.

Bo trzeba jeszcze raz powtórzyć to, o czem się od szeregu miesięcy mówi, że całe dotychczasowe przedstawicielstwo Polski za granicą, to jedno wielkie okłamywanie tak siebie, jak i zagranicy. Siebie okłamujemy tolerując ludzi, tylko dlatego, że mają niby t. zw. stosunki w danym kraju (których oni faktycznie nie mają, a jeśli mają, to zupełnie niepotrzebne dla polityki polskiej), okłamujemy obcych, pokazując im przedstawicieli Polski, którzy faktycznie ogromnie mało mają wspólnego z duchem i charakterem, a zwłaszcza poglądami olbrzymiej większości narodu.

Lecz fakt ten znany jest doskonale tak rządowi, jak i sejmowi, jak i całej opinji publicznej w Polsce, a mimo to jakaś „siła bezwładności" utrzymuje cały szereg jednostek na najnieodpowiedniejszych dla nich stanowiskach. Może się to pomścić na nas fatalnie. Dotychczas bowiem szczęście i sympatje, zwłaszcza np. we Francji sprzyjała nam stale, z chwilą jednak przystąpienia do żmudnej pracy nad praktycznym zastosowaniem korzyści, wypływających z danych warunków politycznych, nieodpowiedniość i nieumiejętność przyniesie nam olbrzymie szkody.

*

Pan Sapieha pojechał do Londynu złożyć swoje pełnomocnictwa poselskie i przy sposobności poruszyć kwestję stosunku Anglji do Polski. Pan Sapieha był bardzo mile widziany i przez Lloyda Georgea i przez lorda Cursona. Pan Sapieha jest wogóle człowiekiem „miłym" i niewątpliwie każdy dobrze wychowany Anglik z przyjemnością go w swym domu przyjmie, nie robiąc w rozmowie [illegible] żadnych nieprzyjemności, nawet polityczn-

Podpisanie pokoju za tydzień.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu nadeszła z Rygi wiadomość, że według wszelkiego prawdopodobieństwa w tygodniu bieżącym jeszcze komisja redakcyjna ukończy swe prace i odda już całkowity tekst traktatu do druku. Podpisanie tego traktatu przewidziane jest wobec tego na drugą połowę przyszłego tygodnia.

(W sprawie rozpowszechnionych dziś popołudniu po Warszawie wiadomości o nowych żądaniach bolszewickich w sprawie granic i wynikłych stąd wątpliwościach w sprawie zawarcia pokoju, które również do Lwowa się dostały, zaznacza nasz korespondent, że podana przezeń wiadomość pochodzi z doskonale poinformowanego źródła i że do owych pogłosek warszawskich należy odnosić się z wielkiem zastrzeżeniem).

Wojsko bolszewickie rozprzęgło się.

Tarnopol. (Tel. wł.) Od osób, które przybyły z poza kordonu granicznego dowiaduje się, że wojsk bolszewickich zupełnie tam już niema, gdyż rozbiegły się. Przejezdni nie natknęli się w drodze na żadne garnizony, straże czy kordony.

—oo—

Przed ostateczną walką o konstytucję.

Obrady konwentu seniorów.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem zastanawiano się: 1. nad sprawą trzeciego czytania projektu ustawy o konstytucji, 2. nad oznaczeniem terminu ferji wielkanocnych. W pierwszej sprawie postanowiono, aby przy trzeciem czytaniu projektu o konstytucji odbyć jeszcze dyskusję generalną, w której imieniem każdego z klubów będzie mógł przemawiać po dwu mowców. W czasie dyskusji dopuszczalne są wnioski, zmierzające do zmiany projektu, ale tylko takie, które uzyskają poparcie trzech klubów poselskich, liczących razem conajmniej 100 głosów. W drugiej sprawie postanowiono rozpocząć ferje wielkanocne 19. bm. Pierwsze plenarne posiedzenie po świętach ma być zwołane na 26. kwietnia. A pierwsze posiedzenie po świętach komisji sejmowych na 19. kwietnia.

NARADY KLUBÓW CENTRUM I LEWICY W SPRAWIE KONSTYTUCJI.

Warszawa. (Tel. wł.) Jutro we środę odbędzie się posiedzenie przewodniczących klubów centrowych i lewicowych, na którem omówiona ma być wspólna taktyka tych klubów w czasie ostatecznego głosowania nad konstytucją.

—oo—

Podziękowanie Polski dla Wilsona.

List Naczelnika państwa do ustępującego prezydenta.

Warszawa. (Tel. wł.) Przed paru dniami donosiliśmy, że Naczelnik Państwa wystosował list do ustępującego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona. List ten brzmi jak następuje:

„W wigilję ukończenia ośmiu lat Pańskiej prezydentury, która w historji polskiej posiada swą złotą kartę, spieszę złożyć Panu moje i narodu polskiego wyrazy głębokiej czci. Polska złączona z demokracją Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej czynami wielkich bojowników o wolność, oraz miljonem Polaków, pracujących na pożytek Ameryki, otrzymała w czasie światowej wojny zawdzięczając Panu i szlachetnym Pańskim współobywatelom niezapomnianą nigdy pomoc i poparcie, która umożliwiła jej przetrwać najcięższe trudy i przeszkody. Dzień dzisiejszy zbiega się z chwilą bliskiego już pokoju i podjęcia przez naród tej twórczej pomyślnej pracy, która wzmocni i opromieni jego niepodległość, zapowiedzianą przez Pana w historycznej deklaracji. Jestem niewymownie szczęśliwy, że mogę dziś złożyć Panu podziękowanie w imieniu swojem i całego narodu polskiego".

Piłsudski.

—oo—

Sprawa wileńska w komisji zagran.

Warszawa. (Tel. wł.) W środę odbędzie się posiedzenie komisji zagranicznej. Tematem będzie sprawa wileńska.

Min. Sapieha udzieli w tej sprawie wyjaśnień.

—oo—

Sapieha o sytuacji.

Bukareszt. (E. E.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy rumuńskiej Sapieha oświadczył, że układ rumuńsko-polski dotyczy wspólnych interesów obydwu państw. Minister nie wierzy w intencje ofenzywne sowietów, które dążą napewno do pokoju. W sprawie G. Śląska oświadczył, że obawiać się należy zakłócenia porządku i spokoju podczas plebiscytu za napływem tak [illegible] niemieckich.

nych. Lecz jaka z tego korzyść? Bezpośrednio po tej wizycie Anglja sforsowała jednoczesność głosowania t. zw. emigrantów wraz z całą ludnością Górnego Śląska. Jakie niebezpieczeństwo stąd dla nas wynika — rzecz to aż nazbyt znana i niebezpieczeństwa tego bynajmniej nie usuną cztery bataljony wojska angielskiego, niewiadomo do tego, czy dla nas przychylnie nastrojone.

Bo gdyby pan Sapieha miał do czynienia z panami Sapiehami londyńskimi, niewątpliwie potrafiłby przed nimi obronić słusznej sprawy. Lecz miał przed sobą Lloyda Georgea, zwanego przez Francuzów „prince-sans-rire" (człowieka mówiącego najśmieszniejsze rzeczy poważnie), który przypuszczalnie zdołał wmówić w naszego ministra, że to tylko Polsce na dobre wyjdzie. Co zaś do lorda Curzona, to gdyby pan Sapieha zapomniał, że rozmowca jego jest lordem, i gdyby mu się zdawało, że ma przed sobą zwykłego szachraja drohobyckiego, to napewnoby doszedł do doskonałego porozumienia. Pod względem bowiem sprytu i zachłanności, napewno niczem się nie różni szanowny lord Curzon od naszych znajomych z Drohobycza i Borysławia, zwłaszcza, że także pracuje w nafcie. Różnica polega tylko na tem, że podczas gdy skromny makler naciąga w „bruttach", wielki przemysłowiec rozbija na wielkich drogach polityki światowej, zarzucając sprytnie sieć naftowe Royal Dutch-Shell'u. I cóż dziwnego, że tacy ludzie rozmawiali odrębnymi językami.

*

Każdy naród przez swoich przedstawicieli winien pokazywać swoje własne oblicze, inaczej bowiem wszelkie układy pójdą na marne i mogą się stać nawet przyczyną konfliktów. Przedstawiciel państwa winien nietylko rozumieć wytyczną dążeń swego narodu, ale i sam podzielać te dążenia, a przedewszystkiem winien umieć uzmysłowić drugim te dążenia. Tymczasem nasi przedstawiciele zagraniczni, pozatem, że w przeważnej części są albo krewnymi, albo przyjaciełami pana Sapiehy, nie posiadają ani jednej z tych danych, ani nie rozumieją, ani nie chcą, ani nie potrafią. Typowym tego przykładem jest właśnie Paryż, chociaż stał się głównym punktem polskiej polityki zagranicznej.

Powiedzmy prawdę bez osłonek, nie zasłaniając się propagowanem przez pewne sfery unikaniem kompromitowania swoich przed obcymi. Ci obcy bowiem doskonale o tem wiedzą, bo widzą to na własne oczy, a wyznanie tego otwarcie przez nas przekona ich, że ci „przedstawiciele", to nie Polska, lecz tylko tragiczny błąd organizującego się państwa.

W Paryżu reprezentuje Polskę „nieśmiertelna trójca" i towarzysze. Nie będę już wspominał o genezie nominacji tych panów, ani o ich wartościach politycznych (o ile mają), chodzi mi w tem miejscu o wartość intelektualną tych panów, na których barki włożone są najważniejsze zadania narodowe Polski, a ta wartość równa się zeru. O ile jednak pana Zamojskiego bronią jeszcze niektórzy, wskazując na zalety osobiste (miły, bardzo miły, pysznie się przedstawia na obiadkach u Francuzów), o tyle pana „ministra Jurystowskiego najbliżsi nawet przyjaciele usprawiedliwiają tylko tem, że ma wkrótce wyjechać. Największym jednak skandalem jest przebywanie w Paryżu na stanowisku pełnomocnika ministra skarbu niejakiego pana Markowskiego, o którym już swego czasu „Kurjer Lwowski" pisał przy okazji sławetnych działań finansowych pana Grabskiego. Co ten pan robi w Paryżu, o tem nikomu niewiadomo, a może to i dobrze, że siedzi cicho, pobierając około pięć miljonów marek pensji rocznej, gdyż skutki ignoracji tego pana mogłyby być dla Polski straszne. I z tego powodu może naprawdę jest objawem pomyślnym, że pan ów pokazuje się nawet rzadko w biurze, choć finanse polskie dla Francji nie istnieją, a za markę polską płacą (i to tylko pokątnie) półtora kiepskiego centima.

Lecz czyż niema innych ludzi w Polsce i czyż tych ludzi nie można tu przysłać, teraz, gdy mają się rozstrzygnąć najważniejsze sprawy ekonomiczne i finansowe? A jeśli ich nie ma, to pocóż trzymać za olbrzymie pieniądze, bezmyślne lalki?

Quis.

Bolszewizm w opałach.

Wiadomości via Berlin. — Kryzys opałowy, transportowy i aprowizacyjny. — Wzrost opozycji. — Moskwa-stolicą panien sowieckich. — Nad dwomaurzędnikami pięciu kontrolorów. — Przekupstwo demoralizacja. — Beznadziejne położenie. — Logika prasy niemieckiej.

Korespondent „Berl. Tagebl.", podpisujący się pseudonimem Hans Vorsta, ogłasza znowu bardzo starannie opracowany artykuł, który ze względu na niemiecki punkt widzenia nosi skromny tytuł „W sprawie niepokojów w Moskwie i Petersburgu". Autor artykułu jest w tem szczęśliwem położeniu, że ma do dyspozycji prasę bolszewicką i może spokojnie śledzić każdy ruch i każdą zmianę sytuacji. Dlaczego Niemcy, mimo większej odległości, rozporządzają prasą bolszewicką, a nasze ministerstwo spraw zagr. nie stara się powiadomić opinji publicznej, co się dzieje po tamtej stronie frontu, to pozostanie tajemnicą naszej głęboko myślącej dyplomacji, tymczasem jednak będziemy musieli posługiwać się źródłami z drugiej ręki.

Według relacji Hans Vorsta sytuacja w Rosji przedstawia się następująco: Ogólne polityczne i ekonomiczne położenie w Rosji sowieckiej obecnie znacznie się pogorszyło i sytuacja jest naprężona. Źródłem nieszczęść bolszewickich są, jak eśmy to już dawniej na łamach naszego pisma przewidywali, kwestję opału i konsekwentnie z nią złączone kwestje transportowe.

Kryzys opałowy był do pewnego stopnia dla rządu sowieckiego niespodzianką, albowiem nie przypuszczano, że opału zabraknie tak prędko. Już od r. 1918 lokomotywy rosyjskie opala się drzewem. Drzewa jest wszędzie w bród, jednakowoż rąbanie i dostawa na miejsce jest ze względu na niezmierne przestrzenie i brak dróg dostępną tylko w zimie. Ponieważ drzewo suche przygotowane poprzedniej zimy wyczerpało się prędzej niż przypuszczano, przeto skutkiem braku opału według relacji Hans Vorsta zamknięto już w lutym ruch na 31 linjach kolejowych. Między innemi zamknięto linję Syzrań—Ufa—Czelabińsk, która łączy Rosję europejską z Syberją. To samo zamknięcie grozi linji transsyberyjskiej, wychodzącej od Petersburga. Skutkiem braku opału musiano wstrzymać ruch w 94 fabrykach petersburskich.

Brak opału pociągnął za sobą kryzys aprowizacyjny. Dowóz do Petersburga w grudniu wynosił 59 wagonów dziennie, w styczniu zmniejszył się do 36, a w lutym spadł do 22. Dyktatorskie zarządzenia sytuacji nie poprawiły. Racje chlebowe musiano z początku zmniejszyć o 1/3, a później na, wet o połowę. Zniesiono również wszelkie nadzwyczajne racje robotnikom i zwiększono racje czerwonym żołnierzom na froncie i w etapach. Na podstawie danych urzędowych, zamieszczonych w „Ekonomiczeskoj Żyźni", kryzys opałowo-transportowo-aprowizacyjny przeciągnie się nawet do czerwca.

Nic też dziwnego, że niezadowolenie wśród szerokich mas stale wzrasta i że robotnicy zamkniętych fabryk petersburskich urządzają mityngi, na których słyszy się słowa pełne goryczy i wyrzutów. Z tego korzystają socjal-rewolucjoniści, którzy coraz głośniej wysuwają swoje dawne hasła wolnego handlu, wolności słowa i prasy, oraz zwołania konstytuanty.

Nie lepiej dzieje się w Moskwie. Na ostatniej konferencji gubernjalnej metalowców opozycja wystąpiła zupełnie jawnie, nie dając przyjść do słowa komunistom, a oklaskując każdego, kto wystepował przeciwko sowietom. Zdaniem moskiewskiej „Prawdy", zjazd tem pokazał, jaka przepaść

Z TEATRU.

„Sędziowie" Wyspiańskiego. — „Klaudiusz", komedja w 4 aktach Boota Tarkingtona.

Sprawozdania teatralne mają być sprawiedliwym i bezstronnym obrazem i oceną teatralnej pracy. „Sędziowie", grani wraz z „Elektrą", o której już była tu mowa, stanowią po „Sułkowskim" pierwszy niezaprzeczony sukces teatru, szkoda, że tak późny i — o ile o kierownictwo teatru chodzi — przypadkowy. Z rozmaitych powodów opóźniłem się ze sprawozdaniem. Nie chcąc pominąć milczeniem ważnego dla teatru momentu, włożonej pracy i talentu, kilku słowami wspomnę o inscenizacji i grze.

Całość, którą kierował reżyser p. Chaberski, była w każdym momencie, w każdej postaci żywa. Nie było przerw niewypełnionych, białych plam w rozwoju akcji, w objawianiu się charakterów. Pauzy żyły, wzmagały napięcie i żyły dialogi. Postacie, mimo kontrastów charakterowych, były zharmonizowane i stonowane. Tempo i ton utrzymane znakomicie — to powolne, ekstatyczne, to żałosne, skarżące się sponiewieraniem ludzkiej istoty, to nagle wniebowzięte: to znów realistycznie szybkie, oschłe. — Scena zmowy między Samuelem a Natanem, to krzyżowanie się błyskawiczne szpad — spojrzeń, planów, podsunięć, odegrana po mistrzowsku (pp. Chaberski i Rydzewski). Na pół ironiczna, realistyczna scena sądu. A w końcu symbol: postacie, zapełniające scenę, to dekoracyjne figury a ściany twarde karczmy mieszczą w sobie nadludzki ból Samuela, którego dusza, jak ptak oszalały kaleczy się i obija o załomy i tajniki losu i życia.

Aktorzy wszyscy bez wyjątku bardzo dobrzy. Trzech pragnę specjalnie wymienić. P. Chaberski w roli Natana. Gra nerwowa, szybka, urywana. W charakterystyce równa i konsekwentna, bez efektów, przedłużeń, zbytecznej ekspanzji — w tem kunszt prawdziwy szczerością, prostotą, rzeczowością osiągać wyniki, które tak łatwo zdobywać powierzchownie intenzywnością gestów i głosu. Pani Trapszo w roli Joasa jakby odżyła na nowo. Zniknął gdzieś gorset kokieteryjnej, szczebiotliwej manjery; wielkie serce i wielka dusza, prawdziwy patos i zaziemska ekstaza była w tej grze. P. Czaki, niesłusznie do niedawna trzymany na uboczu, aktor z krwi i kości, pomysłowy, sumienny i pełen zawsze smaku, w roli Jukiego, naiwnie i dziecinnie śpiewny i naiwny, żyjący w zaświecie swoim dziecinnym, realistycznie prostym i żywym mocą wierzącej duszy.

*

Przywędrowała do nas z za Atlantyku powojenna sztuka amerykańska, dziecinnie hałaśliwa, w zawikłaniach i rozwiązaniach prosta i poczciwa, odległa o dziesiątki mil od wszelkiej pikanterji erotycznej, analizy i przerafinowania, od konfliktów, wypływających z komplikacji wewnętrznych i poruszających zdaleka choćby o strunę bolu czy szyderstwa. Jest to świat, po którym chodzą boy'e i girl'e, wychowane na świeżem powietrzu, wytrenowane w sportach, rosłe i jasne i poniżej wieku swego dziecinne i hałaśliwe; bogacze, w przerwach szalonej w tempie swem pracy poczciwie i bezradnie fukający i niewinnie podkochujący się, zazdrosne i komiczne żony, zabawni łysi konkurenci i bohater — profesor hiperspecjalista — przyrodnik, który, jak motyl, wychodzi z poczwarki ekszołnierza — prozaicznego a łagodnego poganiacza mułów, kandydata na posadę — zrazu znękany i nieśmiało usuwający się na bok, później żartobliwie neutralny obserwator, pół-towarzysz zebrań, pół służący, wreszcie rzetelnie i szybko do portu małżeńskiego płynący amant, skoro poznał taką, jak on sam, na pracy własnej opierającą się istotę — nauczycielkę w domu, do którego los go zapędził. I tak te dwie postacie, które mimowoli — niby światła, odrębnością swą pociągające — burzę w osenną a nieszkodliwą w domu pp. Wheelerów wywołały —dobierają się, odchodzą — do swego świata, gdy w tym, w którym bawiły chwilowo, wszystko powraca do dawnego trybu.

Komedja ta pocieszna i niefrasobliwa, tak w charakterach, z których autor wydestylował wszelkie powikłania, wszelkie ciemniejsze cechy (profesor-poganiacz rękami i nogami broni się przed niewinną żądzą ubohaterzenia i upoetyzowania go przez zakochaną pannę); w prowadzeniu akcji familiarnie swobodna, niewinnie bawiąca się

istnieje pomiędzy partją, masą i związkami zawodowymi.

Wszelkie próby uregulowania życia gospodarczego zapoznocą rozporządzeń sowieckich kończą się najzupełniejszem fiaskiem. Sama organizacja sowiecka zawiera tak absurdy, które zaczynają być wprost przedmiotem dowcipu. Znany sowiecki ekonomista Łaryn w artykule pt. Wesoła Arytmetyka", który pojawił się zarówno w prasie moskiewskiej jak i petersburskiej, przytacza spis ludności Moskwy z dnia 28. sierpnia 1920.

Otóż według tego spisu Moskwa liczy ok. miljon ludności. Samych funkcjonarjuszy sowieckich bez rodzin jest 231.000, jeżeli się zaś weźmie pod uwagę ich rodziny, to połowa zaludnienia Moskwy przypada na urzędników. Wśród tej liczby wyróżnia się cyfra t. zw. „panien sowieckich", która wynosi 113.000, tak, że Moskwę można słusznie nazwać stolicą „panien sowieckich". Na 5.6 proc. wyższych urzędników sowieckich przypada 14.4 proc. na samą kontrolę, czyli na dwie osoby w administracji przypada pięciu kontrolorów. Jeżeli Lenin powiedział, że socjalizm jest „rachunkiem i kontrolą", to taka organizacja służby sowieckiej jest właśnie urzeczywistnieniem wszelkiego rachunku i kontroli.

Do jakiego stopnia zdemoralizowana jest administracja sowiecka, może posłużyć przykład, podany przez Trumkina w moskiewskiej „Prawdzie" z dnia 4/II. pt. „Źródła spekulacji". Autor stwierdza, że jakkolwiek fabryki sowieckie zamknięte, to jednak tak zwany przemysł domowy i stowarzyszenia rozwijają się znakomicie do tego stopnia, że wytworzyła się kasta nowych burżujów i spekulantów, którzy się bogacą i żyją wystawnie.

Cały aparat administracyjny jest na usługi spekulantów, albowiem oni płacą wszystkim i każdemu z osobna: za zamówienie, za umowę handlową, za kalkulację, za dostarczenie surowca itp., jednem słowem płacą za wszystko.

W ten sposób cały ustrój sowiecki pruje się we wszystkich szwach i nie ma nadziei na polepszenie. Zdaniem Hans Vorsta, nawet przewrót polityczny nie jest w stanie przynieść masom wolności, albowiem Rosja jest tak zniszczona, że wszelki przewrót powiększy tylko anarchję i pociągnie za sobą nowe niszczące wstrząśnienia.

O ile nadchodzące w ostatnich dniach wiadomości o buntach i rozruchach w Moskwie i Petersburgu są prawdziwe, tego autor na razie stwierdzić nie może. Zaciekawia go jednak fakt, że kiedy urzędowa łotewska agencja telegraficzna, mająca bezpośrednie połączenie z Moskwą, ogłosiła wiadomość o buncie 14.000 robotników w Moskwie, Cziczerin natychmiast wiadomość tę częściowo zdementował i zarządził cenzurę telegramów łotewskich.

Mimo tak bijących w oczy dowodów, prasa niemiecka nie przestaje twierdzić, że Rosja może nadal prowadzić wojnę i przygotowuje się do nowej ofenzywy. Zresztą odbicie kryzysu sowieckiego znakomicie daje się zauważyć w Rydze, gdzie szybkim krokiem zdąża się do wykończenia traktatu. Dla nas upadek bolszewizmu nie będzie ani niespodzianką, ani niebezpieczeństwem, albowiem nie ma obawy, ażeby w Rosji mogła się wyłonić wkrótce siła, kwestjonująca zawarty układ.

Ł. K.

Szkoły prywatne a rząd.

Określenie i unormowanie stosunku państwowej administracji szkolnej do szkolnictwa prywatnego, tak różnorodnego w trzech dawnych zaborach, jest z wielu przyczyn obecnie jedną z najdonioślejszych kwestji w tej dziedzinie działalności państwa. Wielkopolska i Małopolska, posiadająca bardzo niewiele szkół prywatnych, b. Królestwo natomiast bardzo wiele, Kresy wschodnie również przyczynią się znacznie do powiększenia liczby szkół prywatnych na terytorium państwa naszego. Do niedawna ministerstwo oświecenia dążyło do przejęcia jak największej liczby szkół prywatnych na etat państwowy, mimo znacznych przeszkód, na które natrafiało. Do tych przeszkód przybyła w ostatnich czasach jeszcze jedna, przemożna: t. zw. względy budżetowe. Państwo nie może wszystkich szkół objąć, bo na to nie ma dostatecznych środków. Z drugiej zaś strony społeczeństwo nie może się obejść bez pomocy państwa, bo nauka coraz bardziej drożeje. Trzeba więc dojść do jakiegoś rozwiązania tej trudnej kwestji drogą wzajemnego układu.

Pod względem wychowawczym szkoły prywatne mogłyby spełniać doniosłą rolę zakładów reformowych, doświadczalnych, w których nowe metody mogłyby być wypróbowane. Szkoła bowiem jest organizmem delikatnym, próby w niej robione są i trudne i ryzykowne i długotrwałe, bo przecież dopiero praca i charakter dojrzałych ludzi świadczy o dobroci metod, stosowanych przy ich wychowaniu. Wynik eksperymentu pedagogicznego można więc ocenić dopiero po jakich 20 latach — niepowodzenie zaś może się odbić fatalnie na całej młodzieży, wychowanej według chybionej metody. Niestety takie próby kosztują drogo, boć powinny być robione przez nauczycieli najlepszych, w warunkach sprzyjających, środkami technicznymi pierwszorzędnymi pod każdym względem. W obecnych warunkach nie stać nas na takie doświadczalnie. Nasze szkoły prywatne — o ile mnie wiadomo, bez wyjątku, — przyjęły rządowy plan nauki, wykonując go mniej lub więcej starannie i uwypuklając gdzieniegdzie jakiś szczegół, jak wychowanie fizyczne, pracę ręczną, wycieczki, gminy szkolne itp., co jest bardzo chwalebne, ale w samej istocie szkoły niewiele zmienia. Są zresztą i szkoły państwowe, które czynią podobne wysiłki, a władze szkolne pomagają w tem czasem dość wydatnie i środkami i zachętą. Mimo więc, że zwyczajnie reformy wychodzą od szkół prywatnych i obecnie w Polsce wielka reforma szkolnictwa odbywa się właśnie w szkołach rządowych, a szkoły prywatne ją mniej lub więcej chętnie i udatnie naśladują.

Nie ubliżając więc żadnej szkole, uznając, iż między szkołami prywatnemi jest wiele wzorowych, musimy jednak stwierdzić, że skoro nie różnią się od rządowych pod względem metod i planów naukowych, odrębność ich polega wyłącznie na różnicach gospodarczych i administracyjnych.

Szkoła prywatna w Królestwie była przez lat dziesiątki jedyną ostoją polskości w szkolnictwie, walczyła ciężko o swój byt, nie dziw więc, że przywiązanie społeczeństwa do tej szkoły uwydatniło się również w wyposażeniu szkoły, które w wielu wypadkach jest wprost świetne. To przywiązanie sprawia również, że społeczeństwo tamtejsze do tej pory bardziej łgnie do swoich szkół prywatnych i łoży ogromne kwoty w postaci wpisów na ich utrzymanie. Honorarja nauczycielskie w tych szkołach są znacznie wyższe od płac rządowych nauczycieli, wskutek czego wielu wybitnych nauczycieli opiera się wszelkim zakusom rządu, by ich zwabić do swoich szkół. Wszak nawet groźba, że się im nie policzy lat służby prywatnej, o ile do 1. stycznia br. nie oddadzą się do dyspozycji ministerstwa, nie poskutkowała: wynik tej t. zw. „rejestracji" był nikły. Oczywista rzecz, że znaczna część i tamtejszego społeczeństwa pragnęłaby wychowywać swoje dzieci tańszym kosztem, ze znaczniejszą pomocą państwa. Tego słusznego życzenia obywateli jednak państwo spełnić nie może z powodu braku budynków i nauczycieli, skoro już nawet przy obsadzaniu posad w swoich 68 szkołach średnich na terenie b. Królestwa natrafia na trudności. Przy obecnym stanie finansów państwa szkoły prywatne — a jest ich 324 — muszą zostać, rodzice muszą opłacać rosnące stale wpisy, które razem wziąwszy, tworzą ogromny podatek, wnoszony tylko przez b. Królestwo, podczas gdy obywatel małopolski lub wielkopolski na naukę swych dzieci w szkole średniej nie łoży nic, albo bardzo niewiele. Minister skarbu temu jest zapewne rad, ale jego kolega z resortu oświecenia publicznego boleje nad tym stanem rzeczy, który jest niedemokratyczny, a w każdym razie wobec innych dzielnic niejednolity.

W Małopolsce przedstawia się sprawa wręcz inaczej: tu dominującą szkołą jest rządowa, prywatna jest materjalnie słaba, traktowana jako malum necessarium. Wobec abstynencji rządu austrjackiego od szkolnictwa średniego dla dziewczat, ta dziedzina była pozostawiona przedsiębiorczości prywatnej, tak samo na prowincji tworzono szkoły prywatne, zwyczajnie już na podstawie autorytatywnej obietnicy, że rząd uczelnię rychło przejmie na swój etat.

Prócz tego w większych miastach istnieją szkoły średnie dla chłopców ze sfer burżuazyjnych, które stać na droższy wpis. Odrębnego stanu nauczycieli szkół prywatnych u nas wogóle nie ma, chyba tymczasowo młody nauczyciel czy nauczycielka się poświęca nauczaniu w szkole prywatnej, dopóki nie doczeka się upragnionej posady rządowej. Wszystko to sprawia, że szkoła prywatna w Małopolsce jest słabsza od rządowej i upaństwowienie nie stawiałaby zbytniego oporu. Ale narazie rząd nie może wszystkich szkół upaństwowić, więc szkoły prywatne muszą nadal istnieć. Wobec stałego wzrostu drożyzny muszą się one oprzeć o pomoc rządu — rząd jednak udzielenie pomocy powinien uzależnić od pewnych warunków, których spełnienie gwarantowałoby racjonalne użycie zasiłków państwowych.

Wyjście to nazwałbym częściowem upaństwowieniem. Ponieważ państwo nie może z różnych powodów przejmować wielu szkół prywat-

---

słowami, pociąga bardziej typem swoim i barwą życia odległego niż prostą swą i nieskomplikowaną artystyczną indywidualnością. By oddać zawarty w niej styl i właściwe środowisku spojrzenie na świat, na to by trzeba starannego, na doświadczeniach specjalnych opartego wystylizowania komedji. Że warunki fizyczne nieraz nie pozostawały w harmonji z postaciami sztuki, o to trudno winić kogokolwiek. Na punkcie mebli (biurko w pierwszym akcie!) i dekoracji również do pewnego stopnia można być pobłażliwym. Niedopisało tempo gry i ton uczuciowy. Nie biła ze sceny wrzaskliwość dziecinna i naiwna prostota. Postacie i momenty akcji nie były zestrojone w jednolitą całość. Mimo to przedstawienie wyrastało ponad ów zbyt skromny poziom, do którego kierownictwo obecne teatru usiłowało nas od dłuższego czasu przyzwyczaić. Amerykanie nie poznaliby siebie w tem scenicznem odtworzeniu; nowy aljaż jednak nie był pozbawiony artystycznej wartości.

Na uwagę zasłużył przedewszystkiem p. **Chaberski** w roli poganiacza-profesora. Nie dał może typu amerykańskiego, ale obdarzył nas kreacją celowo i rozumnie skonstruowaną, wewnętrznie ożywioną, subtelną i odrębną, tak w szczegółach, jak całości ujęcia. Przedstawił odwikłanie się profesora z obsłon zewnętrznych warunków. Uderzał w rozmaite tony — nieco groteskowo — egzotyczny eks-poganiacz, trochę ironiczny, na uboczu się trzymający obserwator, a wreszcie subtelny amant, daleki zarówno od sztywności, jak i od szablonowej czułostkowości. P. Chaberski — na podstawie paru jego kreacji — można i należy to stwierdzić — jest jedną z najciekawszych i najwięcej nadziei rokujących indywidualności artystycznych w naszym teatrze. Jest aktorem wewnętrznym, to jest wewnętrznie żywym, wyrażającym to życie grą swą subtelną, przemyślaną i wolną od jakiegokolwiek efekciarstwa. Jest indywidualnością, może nie żywiołową, ani zdobywczą (bo różne są choć pod względem wartości równorzędne, rodzaje indywidualności), ale szczerą, skupioną, podążającą własnemi, odrębnemi drogami.

P. **Czarnowski** (bogacz Wheeler) w niezbyt szczęśliwej masce Wilsona z „Nowości ilustrowanych" jako doświadczony i sumienny przewodnik oprowadzał nas po znanych nam już skądinąd drogach artystycznej twórczości. Bardzo dobra p. **Łozińska**, jako podlotek, p. **Hierowski** — mimo że był niedysponowany — bardzo się od pewnego czasu ożywił, bardzo staranny i dobry, jak zawsze p. **Czaki**, to samo powiedzieć należy o p. **Kwiatkiewiczowej**. P. **Żurkówna** i p. **Kopczyński** zbyt wiele przejawiają jeszcze kolorytu lokalnego. P. **Bilińska-Czarnowska**, która debiutowała na scenie naszej w roli guwernantki, nie czuła się w tej roli swojsko i perypetji akcji, związanych z jej osobą, uprawdopodobnić nie zdołała.

Włodzimierz Jampolski.

sych na swój wyłączny etat, dając zaś subsydja musi mieć znaczny wpływ także na gospodarkę finansową tych szkół, dotychczasowe organy jego muszą być uzupełnione nowemi, do tego celu dostosowanemi. Cel ten da się osiągnąć albo przez ustanowienie rządowych dyrektorów, coby w Królestwie niewątpliwie natrafiło na silny opór, albo przez stworzenie specjalnych inspektur, któreby według osobnych norm nadzorowały gospodarkę finansową szkół prywatnych. Subwencje państwowe, dziś już szczególnie w b. Królestwie bardzo znaczne, nie mogą być użytkowane według widzimisię właścicieli i zakładów. Udzielenie subwencji powinno być uwarunkowane: wysokość czesnego, sposób uwalniania od niego, pierwszeństwo przy tem dla klas najuboższych, a więc i urzędników państwowych, wysokość wynagrodzenia nauczycieli, a przedewszystkiem samych właścicieli, powinny być z góry określone, a wykonanie umowy kontrolowane. Tym sposobem państwo nie marnowałoby swoich pieniędzy, przyszłoby z pomocą niezamożnym rodzicom, uprzystępniłoby ich dzieciom naukę, która niestety niebawem stanie się przedmiotem luksusowym, a mimo to wydawałoby mniej banknotów niż wtedy, gdyby samo objęło prywatne szkoły w swój zarząd. Zawierając pośrednio umowy z nauczycielami, byłoby mniej zawisłe od lokalnych uraz i plotek, niż przedsiębiorcy prywatni sami, zaś dbając o nauczycieli rządowych, musiałoby równocześnie pamiętać o prywatnych i w czas podwyższać im normy płac. Niezadowoleni byliby może niektórzy właściciele, ale wobec zadowolenia rodziców i nauczycieli byłoby to obojętne.

Nie wątpimy, że takie rozwiązanie kwestji wobec logiki faktów rychło będzie wdrożone, a wyniki będą może lepsze niż przy całkowitem upaństwowieniu, przeprowadzonem w tempie pośpiesznem.

K. Z.

—oo—

rządzenia celne w obszarach zajętych rozpoczną się we czwartek.

W obliczu nowych światowych zawikłań.

Rokowania londyńskie zerwane. — Wojska koalicyjne rozpoczęły marsz.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Londyn. (PAT.) Na początku posiedzenia oświadczył Simons, że wobec odrzucenia kontrpropozycji niemieckich delegacja niemiecka porzuciła swój plan pierwotny i przyłączyła się do projektu prowizorycznego uregulowania sprawy odszkodowań, jak to zalecili rzeczoznawcy na konferencji brukselskiej. Następnie Simons przedstawił program wypłat niemieckich na okres pierwszych lat 5, dodając przytem, że czyni te propozycje z zastrzeżeniem, że Górny Śląsk musiałby być przyznany Niemcom i że handel światowy musiałby być uwolniony od wszelkich ograniczeń, że w sprawach ekonomicznych musiałby być wszędzie wznowiony system ogólnej równości i swobody. Wreszcie oświadczył Simons, że o ileby sprzymierzeńcy zgodzili się na to, aby delegacja niemiecka przedstawiła swoje szczegółowe i ostateczne propozycje w jakim razie delegacja niemiecka prosi o udzielenie jej tygodniowej zwłoki celem zasięgnięcia opinji swego rządu.

KOALICJA ODRZUCA PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Londyn. (PAT.) Aljanci uchwalili jednomyślnie uznać kontrpropozycje niemieckie za niemożliwe do przyjęcia i przerwać rokowania. Pozatem uchwalili aljanci zakomunikować delegacji niemieckiej, że zapowiedziane sankcje będą zaostrzone.

Postanowienie sprzymierzonych odrzucenia kontrpropozycji niemieckich zostało jeszcze bardziej umocnione niesłychaną zuchwałością jaką nacechowane było expose dra Simonsa zwłaszcza w sprawie odpowiedzialności Niemiec oraz w sprawie sankcji karnych. Prośba Simonsa o udzielenie delegacji niemieckiej zwłoki jednotygodniowej zostanie odrzucona.

MOWA LLOYD GEORGE'A

Londyn. (PAT.) Otwierając posiedzenie Rady najwyższej o godzinie 4.30 popoł. — Lloyd George oświadczył, że nowe propozycje niemieckie są w zupełności nie do przyjęcia i że sprzymierzeni nie mogą odroczyć wykonania postanowionych sankcji karnych.

Londyn. (PAT.) Lloyd George w swej mowie odrzucił propozycje niemieckie powiedział między innemi co następuje: propozycje niemieckie nie wystarczą by usprawiedliwić odłożenie sankcji na później. Ostateczne uregulowanie sprawy jest konieczne w interesie całego świata. Zarówno Niemcy jak aljanci oraz neutralni domagają się dziś tego, ponieważ czuła konieczność odbudowy na pewnych podstawach. Gdyby nawet na podstawie propozycji niemieckiej wszystko odbywało się w porządku przez lat 5, to przecież byłoby niemożliwem po upływie tego czasu otrzymać nawet jednego franka papierowego na odbudowę zniszczonych obszarów. Lloyd George udowodnił, że ciężary niemieckie, jakie ustalone zostały przez traktat paryski wynoszą tylko 1/9 część długu wojennego Francji a obowiązki płacenia wynagrodzenia i odbudowy Anglji są czterokrotnie większe. Dwie kwestje domagają się uregulowania: 1) wysokość rat, która się będzie stosowała do stanu majątkowego Niemiec ewent. do zarządzenia czynników, które będą te raty ustalały. 2) Ustalenie meody płatniczej, któraby umożliwiła usunięcie dalszych sporów. Propozycje niemieckie nie chcą uregulowania tych spraw. Dr. Simons przyznał, że uregulowanie prowizoryczne przedstawia te niekorzystną stronę i oświadczył gotowość zbadania postanowień o stałych ratach przez wspólny komitet rzeczoznawców. Dr. Simons wyraził ubolewanie, że rzeczoznawcy pracowali w atmosferze zatrutej sytuacją przymusową.

L. GEORGE ODPIERA PRETENSJE NIEMIECKIE

Londyn. (PAT.). (Reuter). Na posiedzeniu popołudniowem konferencji londyńskiej oświadczył Lloyd George, że propozycje Simonsa są nie do przyjęcia, ponieważ podają takie warunki, które Niemcy mogłyby zmienić w najbliższych pięciu latach. Szczególnie jeśli plebiscyt górnośląski wypadnie na niekorzyść Niemców, Simons byłby uprawniony do oświadczenia, że przez to wytworzyła się nowa sytuacja. Innym punktem zwracającym uwagę jest odmowa Simonsa przyjęcia przez Niemcy odpowiedzialności za wojnę, co jest fundamentalną tezą traktatu pokojowego. Simons złożył następujące oświadczenie: Żałuję bardzo, że cel nowych propozycji niemieckich został zupełnie źle zrozumiany. Byliśmy świadomi niekorzystnej strony uregulowania prowizorycznego, lecz proponowaliśmy pięcioletnie tymczasowe uregulowanie pod przemusem ultimatum, kończącego się dzisiaj. Jestem uprawniony zaproponować konferencji zwłokę, celem porozumienia się z gabinetem. Stwierdzam, że tej propozycji niemieckiej koalicja nie rozpatrzyła. Naród niemiecki chce wypłacić odszkodowanie, którego się podjął, o ile to leży w jego możności. Simons zaprotestował przeciw sankcjom, które zdaniem jego są zupełnie nieuzasadnione i bezprawne.

DELEGACJA NIEMIECKA WYJEŻDŻA.

Londyn. (PAT.) Delegacja niemiecka wyjeżdża dziś do Berlina.

WOJSKA KOALICYJNE WKRACZAJĄ.

Gdańsk. (PAT.) Donoszą tu z Westfalji, że wojska okupacyjne w Nadrenji otrzymały rozkaz rozpoczęcia ofenzywy dziś rano.

Düsseldorf. (PAT.) Kawalerja francuska i automobile pancerne obsadziły dziś dzielnice zewnętrzne miasta.

Londyn. (PAT.) Francuski sztab generalny ustalił wojskowe zarządzenia przymusowe, a batalion angielski zajmie Düsseldorf.

Gdańsk. (PAT.) Dzisiejsza „Danziger Zeitung" donosi d Monasteru, iż ruch w Nadrenji pomiędzy Duisburgiem a Düsseldorfem odbywa się dotychczas normalnie. Przez most na Renie można przechodzić dotychczas bez przeszkód. Do Barath przybyło 600 żołnierzy piechoty koalicyjnej. Niepotwierdzone dotychczas informacje z Koblencji donoszą, że znaczne oddziały wojsk koalicyjnych transportuje się Renem.

Düsseldorf. (PAT.). Wolff. Z miasta Beurad na granicy obszaru okupowanego donoszą, że przyszły tam pierwsze oddziały wojsk francuskich, które mają za zadanie zajęcie Düsseldorfu.

Londyn. (PAT.). Wolff. Briand powiedział współpracownikowi biura Reutera, że nowe za-

ANGLJA GOTOWA.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" donosi z Londynu. Wskutek konferencji Focha z Wilsonem, jedna dywizja angielska gotową już jest do marszu do prowincji nadreńskiej. Stoi ona już na stopie wojennej pod komendą generał. Cavona. Także flota angielska gotową jest do wypłynięcia, gdyby aljanci postanowili zaostrzyć nacisk na Niemcy przez zarządzenia na morzu.

BELGJA WKRACZA.

Bruksela. (PAT.) Havas. Rada ministrów zajmowała się politycznymi, gospodarczymi i wojskowymi wynikami konferencji londyńskiej. Armja belgijska gotową jest natychmiast do zajęcia pewnych ważnych punktów na prawym brzegu Renu.

AMERYKA ODRACZA ZAWARCIE POKOJU Z NIEMCAMI.

Londyn. (PAT.). „Union Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Harding jest zdania, że przyjęcie rezolucji Croxa w chwili, gdy aljanci mobilizują wojsko przeciw Niemcom, aby zmusić ich do wypłaty odszkodowań, mogłoby przez koalicję być uważane za afront. Na razie należy załatwić traktaty z państwami Ameryki Środkowej i południowej, a z rezolucją pokojową Croxa należy czekać, ponieważ Niemcy mogłyby nalegać na Stany Zjednoczone o przywrócenie normalnego stanu.

CZECHY NEUTRUALNE.

Praga. (PAT.) „Cas" został upoważniony do stwierdzenia, że Czechosłowacja nie weźmie udziału w zarządzeniach przymusowych przeciwko Niemcom i że wszelkie inne pogłoski są nieuzasadnione.

PROTEST NIEMIEC.

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy Ebert i kanclerz Fehrenbach wydali do mieszkańców miasta Düsseldorfu następującą odezwę: Przeciwnicy nasi w wojnie światowej postawili niesłychane niewykonalne żądania w gotówce i dobrach. Mamy stać się niewolnikami nieprzyjaciół naszych. Naszymi podpisami mamy usankcjonować i stwierdzić układ, który nie może być wykonany pracą kilku generacji. Nie możemy tego uczynić. Nasz honor i godność nasza niepozwalają na to, aby złamać otwarcie traktat wersalski. Przeciwnicy nasi obsadzili dalsze obszary niemieckie. Gwałtowi nie możemy przeciwstawić gwałtu. Jesteśmy bezbronni, lecz apelować będziemy do świata, aby wszyscy, — którzy mają jeszcze poczucie sprawiedliwości usłyszeli, że prawa nasze gwałtem podeptano. Współobywatele, którzy znieść musicie panowanie obce zachowajcie się z godnością wobec obcego panowania gwałtu. Głowy do góry. Nie dajcie się porwać do czynów nierozważnych. Wytrwajcie i ufajcie, że rząd Rzeszy dopóty nie spocznie, dopóki obcy gwałt nie cofnie się przed naszem prawem.

Walka o Górny Śląsk.

ZAMKNIĘCIE GRANIC GÓRNEGO ŚLĄSKA NASTĄPI DNIA 9. BM. O GODZ. 8 RANO.

Bytom. (PAT.) Międzysojusznicza komisja w Opolu wydała rozporządzenie, mocą którego od środy dnia 9. bm. o godz. 8 rano zamyka się granice Górnego Śląska.

ZA POLSKĄ NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI.

Bytom. (E. E.) Na zjeździe pracowników kopalni i fabryk górnośląskich Korfanty oświadczył funkcjonarjuszom niemieckim, że w razie przyłączenia Śląska do Polski pozostaną na swych posadach. **Zebranie przedstawicieli przemysłu postanowiło uroczyście głosować za Polską.**

KRESY GARNĄ SIĘ DO POLSKI.

Warszawa. (E. E.) Komisja skarbowo-budżetowa Sejmu rozpocznie dyskusję nad expose ministra skarbu. Sejm otrzymuje wiele pisemnych petycji o przyłączenie do Rzeczypospolitej powiatów: kamienieckiego, płoskirowskiego, uszyckiego i latyczewskiego.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT.) 216 posiedzenie Sejmu z dnia 8. marca 1921. Początek o godz. 4.30.

Sprawozdawca p. **Dubanowicz** (nar. zj. lud.) zawiadamia, że dokonano rewizji ustawy pod względem prawniczym i redakcyjnym. Następnie wymienia szczegółowo artykuły, w których komisja poczyniła zmiany i podaje te zmiany do wiadomości Izby. Zmianie uległy: (3) sprawa samorządu, (9) zmiana najwyższej Izby obrachunkowej na najwyższą Izbę kontroli, (10) pokrycie budżetowe wydatków, wynikających z wniosków poselskich, (11) odpowiedzialność poselska bliżej określona, (12) nieporęczalność mandatu poselskiego, (26) rozwiązanie Sejmu, (28) dodano ustęp o mandatach marszałka i jego zastępców, (29) nominacje urzędników sejmowych, za których działalność odpowiada minister przed Sejmem, (38) większość kwalifikowana 11/20, (36) skład Senatu, (43) prezydent Rzptej, (51) odpowiedzialność prezydenta. Taksamo zmieniono kwalifikacje w innych artykułach. W nowym art. 65 uwypuklono znaczenie samorządu. Zmieniono dalej art. 66 (dawne 68) i art. 85 (przestępstwa prasowe). Uległy także zmianie art. 101, 103, 115 i 116, 125 (zawieszenie praw obywatelskich w czasie wojny), art. 136.

Poseł ks. arcyb. **Teodorowicz** (nar. zj. lud.) odczytał pismo episkopatu polskiego do Sejmu, wyrażające prośbę, aby w art. 36 projektu konstytucji w punkcie 2-gim ustęp A) pominięto.

P. ks. **Lutosławski** (nar. lud.) podtrzymuje wraz z nar. chrześć. klubem robotniczym, żeby szkoła wyznaniowa była prowadzona na zasadzie wyznania dzieci. Co się tyczy biernej kwalifikacji na prezydenta Rzeczypospolitej, to Z N. L. będzie głosować za poprawką, aby gwarantować, że prezydentem może być tylko Polak i katolik, posiadający wiek ten sam, który obowiązuje dla senatora.

Na tem rozprawę konstytucyjną przerwano.

Poza porządkiem dziennym załatwiono jeszcze sprawę zmiany statutu śląskiego.

P. **Buzek** (lud.): Komisja konstytucyjna wnosi, aby na byczenie ludu górnośląskiego zapewniono Sejmowi górnośląskiemu współdziałanie ze Sejmem Rzptej w ustawodawstwie górniczem i przemysłowem, o ile ustawy takie mają obowiązywać na G. Śląsku.

P. **Głąbiński** stawia 2 rezolucje: I. Sejm wzywa rząd, aby zapewnił wynagrodzenie ofiarom teroru w obszarach plebiscytowych, II. aby rozpatrzył sprawę zaprowadzenia waluty złotej najpierw na G. Śląsku.

Ustawę proponowaną przez komisję konstytucyjną przyjęto jednomyślnie w II. i III. czytaniu, przyjęto też rezolucje pierwszą, drugą zaś odesłano do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 4 popołudniu.

NIEFORTUNNY WYSTĘP KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęła się dyskusja nad projektem ustawy o konstytucji (w 3 czytaniu). Przemawiali: poseł Dubanowicz jako referent oraz ks. Lutosławski (Z. L. N.). Obie te mowy przeszły bez wrażenia. Przemówienie ks. Lutosławskiego za utrzymaniem tych wszystkich z poprzedniej redakcji paragrafów, które stawiają religię katolicką jako uprzywilejowaną, nie znalazło uznania nawet wśród jego towarzyszy partyjnych. O ile nam wiadomo, treść przemówienia ks. Lutosławskiego nie była aprobowaną przez klub.

N. P. R. POZOSTAJE W RZĄDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu klubu N. P. R. stwierdzono, że niema większych przeszkód, aby klub ten udzielił nadal poparcia rządowi i aby mąż zaufania N. P. R. wszedł do gabinetu. Członkowie klubu wyrazili wszakże życzenie, aby ich mężem zaufania w gabinecie był p. Jankowski, prezes narodowej partji robotniczej.

O ile nam wiadomo prezes Witos przyjmie tę kandydaturę przychylnie. Możliwem więc jest, że obsadzenie teki ministra pracy nastąpi dzisiaj a najdalej jutro.

W carstwie Lenina.

Ryga. (E. E.) Powstanie w Moskwie rozwija się. Kolejarze zastrajkowali, wobec czego uniemożliwiony regularny dowóz produktów.

Helsingfors. (E. E.) Nadeszły tu niesprawdzone dotąd wiadomości, że **Moskwa znajduje się w ręku rewolucjonistów, a rząd sowiecki uciekł do N. Nowogrodu.**

Moskwa. (PAT.) Rząd zarządził wprowadzenie sądów rewolucyjnych. Proklamacją rządu zarzdza, by natychmiast rozstrzelano te osoby, które podniosły broń przeciw sowietom i niepoddały się Ci, którzy się poddadzą bez oporu mogą liczyć na łagodniejsze traktowanie.

Paryż. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rewla, że antibolszewicy w Kronsztadzie opanowali tory Krasnaja Gorka a garnizon tamtejszy przeszedł na stronę rządu prowizorycznego. Słychać, że pułki armji czerwonej w okolicy Pskowa zbuntowały się przeciw sowietom.

DALSZE OGRANICZENIA SPOŻYWCZE.

Warszawa. (Tel. wł.) W dzienniku ustaw ogłoszono dzisiaj rozporządzenie min. aprowizacji w sprawie ograniczeń spożycia, co ma obowiązywać na całem terytorjum państwa. Ograniczenia te dotyczą spożycia zarówno pod względem ilości, jak i jakości następujących produktów: pieczywa, cukru, mleka, masła, śmietany, serów i mięsa. Przewidziane są również ograniczenia w godzinach wolnego spożywania tych produktów w cukierniach i restauracjach. Przekroczenie rozporządzenia ma być karane grzywną do miljona marek lub aresztem do sześciu miesięcy.

Z pobytu min. Rataja we Lwowie.

Zgodnie z zakreślonym poprzednio planem w ciągu wczorajszego przedpołudnia min. Rataj odbywał wizytację lwowskich szkół średnich i ludowych. Nad wieczorem odbył p. minister kilkugodzinną konferencję z gen. delegatem dr. Gałeckim, na której omawiano szczegóły przeniesienia szkolnictwa z pod administracji politycznej na zupełnie samodzielną. Głównym przedmiotem obrad były sprawy budżetowe, a mianowicie sprawa budynków, wypłaty pensji i.

O godz. 11 wiecz. wyjechał min. Rataj w towarzystwie kuratora Sobińskiego, dwóch wizytatorów szkolnych i swego sekretarza specjalnym pociągiem do Tarnopola. Dziś wieczorem wraca min. Rataj wprost z Tarnopola do Warszawy.

Wieczór górnośląski.

We wtorek dnia 8. bm. odbył się w teatrze miejskim Wieczór górnośląski, zagajony krótkiem słowem dra Kwiatkowskiego, prezesa Komitetu Obrony Kresów zachodnich, poczem przemówił prof. Romer. Zaczął od wykazania korzyści wspólnych dróg Polski i Francji, które łącznie rozwinąć mogą owocną akcję. Zachód, broniący dziś sprawy Górnego Śląska ma dług wdzięczności wobec Polski, która w dobie rozbiorów odwiodła uwagę wstecznych monarchji od rewolucji francuskiej, śmiercią swą ocaliła zwycięstwo idei na Zachodzie. Przechodząc do dziejów Śląska zwrócił uwagę na germanofilski kierunek polityki dynastycznej książąt śląskich, co spowodowało, że królowie nasi, Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki wypuścili Śląsk z rąk polskich. Lud przeciwnie został polskim i napierany przez Niemców dźwigał wysoko poczucie łączności z Rzpltą, mimo tylu wieków niewoli. Niewola ta była tak ciężka, że Niemcy dla zniszczenia Śląska, a tem samem polskości zaniedbywali gospodarczo Śląsk, który dla nich był zawsze tylko prowincją. I takim ubocznym krajem, a wcinającym się jak nóż w mapę Europy środkowej, grozą niepokoju, pozostałby Śląsk niemiecki. Przeciwnie dla Polski Śląsk jest wszystkiem i tylko w łonie macierzy dojdzie do swego znaczenia.

Deklamował art. teatru m. Kozłowski.

W części muzycznej wystąpił chór Towarz. muz. z towarzyszeniem orkiestry teatralnej pod batutą dyr. Soltysa (solo p. Wikińskiego). Produkcje śpiewacze dra Cyganika i p. St. Argasińskiej Chojnowskiej — niezrównanej wykonawczyni pieśni ludowej — spotkały się z burzą oklasków.

W zakończeniu (zapewne z braku innej sztuki) „Sędziowie", Joas Z. **Łoziński** był zupełnie dostrojony do tej tkanki poezji wielkiej, a tak świetnie dotąd odtwarzanej. **S. P.**

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę „Aida", opera. Pierwszy gość. występ Jadwigi Lachowskiej.

W czwartek „Klaudjusz", komedja.

W piątek „Carmen", opera. Drugi i ostatni występ J. Lachowskiej.

We Lwowie.

— **Rewizja stanu zdrowia emerytów państwowych.** Znaczna ilość b. urzędników państwowych została onego czasu spensjonowaną ze względów zdrowotnych na podstawię świadectw lekarskich. W wielu wypadkach pracują oni jako emeryci na innych polach a emerytura stanowi dla nich nieznaczny dodatek a dla państwa bardzo znaczne obciążenie. Wobec tego prezydent ministrów p. Witos zwrócił się do wszystkich władz odnośnych z zapytaniem czy uważają za wskazane i dopuszczalne poddać rewizji stan zdrowia emerytów, a w razie stwierdzenia zdolności do pracy, wezwać ich do pełnienia czynnej służby na wypadek zaś niesłuchania wezwania, zarządzić wstrzymanie wypłaty ich poborów emerytalnych.

Ewentualna rewizja stanu zdrowia obejmować ma wszystkich funkcjonarjuszów w stanie spoczynku — którzy nie ukończyli jeszcze sześćdziesięciu lat życia, bez względu na to, czy przeniesieni zostali w stan stałego, czy też czasowego spoczynku, a także bez względu na powody przeniesienia w stan spoczynku, z wyjątkiem naturalnie, spensjonowania na podstawie orzeczenia obowiązków służbowych.

Dowiadujemy się, iż w ostatnich czasach władze centralne słusznie robią trudności urzędnikom państwowym, którzy dla uzyskania większej płacy przed skończeniem przepisanych lat służby starają się o przeniesienie w stan spoczynku.

— **Akcje Banku Hipotecznego we Lwowie** postanowił warszawski Komitet giełdowy wprowadzić na cedułę giełdy warszawskiej a to na mocy decyzji, zatwierdzonej przez ministerstwo handlu i przemysłu.

— **Z kroniki wypadków.** Andrzeja Wiśniowskiego, który w ul. Kopernika przez długi czas mozolił się z koniem, nieskorym do ciągnienia ciężaru. Kapryśna bestja ugodziła na domiar złego kopytem w głowę. Wiśniowski doznał ciężkich pokaleczeń i wstrząsu mózgu.

W ul. Gródeckiej wlazł Michał Karalus nieopatrznie między wóz i tramwaj, obie „maszyny" ścisnęły go tak mocno, że złamały mu żebro.

KOMUNIKATY.

Sekcja „Związku Katolickich Kobiet“ znana pod nazwą „Ogrody robotnicze“ podaje do wiadomości, że rozdawnictwo gruntów na działki, rozpocznie się 11. b. m. w biurze Inspektoratu plantacji miejskich, Ratusz III. p. i odbywać się będzie codziennie od godz. 9—11-tej przedpoł. i od 5—7 popoł.

Opłata za działkę wynosi w tym roku, z powodu podwyższenia przez gminę czynszu dzierżawnego 22 Mk.

Miło nam przy tej sposobności złożyć gorące podziękowanie Prześwietnemu Prezydjum i Radzie miasta za zawsze życzliwe popieranie naszych dążeń które idą w kierunku ulżenia doli najuboższej ludności, w tych nader ciężkich czasach, oraz za wydzierżawienie gruntów i udzielenie gościny w swym biurze na rozdawnictwo tychże.

Serdeczna nasza wdzięczność należy się p. Inspektorowi Piątkowskiemu jednemu z pierwszych członków naszej sekcji i p. Rewidentowi Bystrzynowskiemu którzy ofiarowali bezinteresownie cały swój czas poza pracą biurową, około rozdawnictwa działek i nadzorowania pracy na nich.

Za ten prawdziwie obywatelski czyn ślemy im imieniem własnym i tych którzy z działek korzystają, serdeczne, staropolskie „Bóg zapłać“.

Róża Łukasiewiczowa
przewodn. Z. K. K.
Kazimiera Neumannowa
przewodnicząca „Ogrodów robotniczych“.

LICYTACJA KONI WOJSKOWYCH.

Dnia 11. marca 1921 o godz. 9-tej przedpoł. odbędzie się
w Koszarach F. I. Zapasu koni we Lwowie ul. Żółkiewska l. 52.
Licytacja około 20 wybrakowanych koni wojskowych zdolnych do pracy na roli.

Do licytacji przystąpić mogą jedynie reflektanci, wykazujący się poświadczeniem referenta rolniczego przynależnego Starostwa że są samoistnymi rolnikami.

Poświadczenia te muszą być okazane Komisji licytacyjnej na miejscu przetargu i przez te zostaną ściągnięte przy zakupnie koni.

D. O. Gen. Lwów.
3432 L. 20279/IV/283/kon. 21.

XVII B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

We Lwowie, dnia 7. lutego 1921.

Cena chleba sprzedawanego na kartki chlebowe Nr. 8. wynosić będzie 24 M. za bochenek.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nekrologja.

†

Teresa Kunzekowa

wdowa po radcy dworu i prezydencie sądu obwodowego w Kołomyji
zasnęła w Panu dnia 8. marca 1921, po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, w 65 r. życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we czwartek dnia 10. marca br. o godz. 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Hofmana 14, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają w smutku i żalu pogrążony syn, synowa i rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych.

Ś. † p.

BRONISŁAW SOKULSKI

rotmistrz 11. pułku ułanów
urodzony w 1880 roku, poległ bohaterską śmiercią w szarży pod Mikołajowem koło Beresteczka dnia 1. sierpnia 1920 r.

Pogrzeb odbył się we wtorek dnia 8. marca 1921 r., w Bryńcach Zagórnych. O czem zawiadamia RODZINA.

†

Za spokój duszy śp.

Inż. EMILA ROSENBUSCHA

st. radcy budown.
odprawione zostanie NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w pierwszą rocznicę w kościele OO. Bernardynów o godzinie ½9-tej rano dnia 10. marca, na które zaprasza
8448 Wdowa z dziećmi.

NADESŁANE.

Bił raz masarz świnię;
W ostatniej godzinie
Jeszcze zakwiczała
Pas mi zdzierasz skórny,
Daj! coś na Śląsk Górny
Bom ja zapomniała.

Komitet O. K. Z. Lwów plac Marjacki 10.
Rachunek w P. K. O. Nr. 148.430.

Z sali sądowej.

MORDERCA DZIECI POLSKICH.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj odroczona w lipcu rozprawa przeciw Romanowi Buffanowi, bratu jego Gustawowi i Marji Baranównej. Pierwszy jest skarżony o morderstwo zwykłe, skrytobójcze i gwałt publiczny. Sam akt oskarżenia jest reminiscencją polsko-ukraińskich walk listopadowych, tak obfitych w akta krwawego, bezmyślnego okrucieństwa, które u wielu osobników pobratymczego narodu miało być formą patrjotyzmu. Bohater obecnej rozprawy miał szczególne upodobanie do mordowania dzieci polskich, które strzelał jak ptaki, z chłodnem zezwierzęceniem.

Z nastaniem rządów ukraińskich we Lwowie Roman Buffan jako milicjant ukraiński pełnił służbę z bronią na torze kolejowym w Zniesieniu. 5. listopada 1918 r. szło drogą troje dzieci: 14-letnie Joanna Zopfówna i Wanda Zielińska, tudzież 15-letni Piotr Zopf. Buffan spostrzegłszy dzieci, zmierzył się do nich z karabinu. Przerażone dzieciaki przykucnęły w strachu pod murem, przytulone do siebie, lecz nim udobruchały człowieka-zwierza, padł strzał: na Zopfie kula rozdarła bluzkę, Zielińskiej przebiła brzuch, wątrobę i śledzionę i zdruzgotała kręgosłup, Zopfównę zraniła w rękę. Zielińska skonała na miejscu. Gdy jakiś z wojskowych zrobił mu zarzut z tego powodu, Buffan pocieszył go drwiąco: „Jak choczész to i tebe zastrilju!“

W dwa dni później, o 8 rano, również w Zniesieniu, 14-letni Stanisław Lachowicz wyszedł przed dom i przypatrywał się towarzyszom, którzy grali w guziki. W tej chwili z za kupy gnoju, leżącej o kilkadziesiąt kroków, wystrzelono, a kula przeszyła chłopakowi lewą dłoń, oba uda i prawą dłoń, przyczem kości udowe uległy zdruzgotaniu. Nieszczęśliwy chłopak zmarł niebawem z upływu krwi. Z za gnoju podnieśli się po strzale Buffan z narzeczoną swej siostry.

Niedaleko domu Bufana mieszkał 20-letni R. Kawecki, który walczył po stronie polskiej, znosząc amunicję. Kaweckiemu odgrażała się Rusinka, Marja Baranówna, że Bufan „zrobi z nim koniec“. 10. listopada zjawili się rzeczywiście obaj bracia u Kaweckiego, wyciągnęli go z domu pod pozorem, że mu dadzą mąki, a w kilka dni później znaleziono zwłoki Kaweckiego za torem, owinięte w drut kolczasty, z pogruchotaną szczęką.

Po odczytaniu oskarżonym aktu oskarżenia, przystąpiono do ich przesłuchania. Roman Bufan zaprzecza naturalnie, jakoby brał w tych zbrodniach jakikolwiek udział. Na dowód przytacza, ze w wojnie światowej był ranny w rękę i karabinem nie może władać. Dla stwierdzenia tej okoliczności powołano do rozprawy jako rzeczoznawcę prof. dra Ostrowskiego.

Śmierć Kaweckiego tłumaczy Bufan w ten sposób, że otrzymał od komendanta dworca na Podzamczu, oficera ukraińskiego, rozkaz przyaresztowania Kaweckiego. Rozkazu tego postanowił nie wykonać (powołuje się na rodziców, jako na świadków), obawiając się jednak denuncjacji ze strony Baranównej, porzucił decyzję i rozkaz wykonał.

Dwóch innych oskarżonych przesłuchiwano krótko. Zarzuconych im czynów wypierają się.

Do rozprawy, która ma trwać do czwartku, powołano z górą 60 świadków. Rozprawie przewodniczy r. Fida, oskarża prok. Gürtler, bronią: dr. Rotfeld, dr. Merunowicz i dr. Fuchs.

NAPAD RABUNKOWY.

Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciw M. Mozyłowi, J. Saramadze, Fr. Franiowi, J. Gdyczyńskiemu, M. Rapcie, I. Berze, W. Rapicie (wszyscy, prócz Frania Rusini) o napad rabunkowy na jadących furą z Jarosławia do Narola żydów i o współudział w tymże. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli odnośnie do dwóch pierwszych skwalifikowali czyn jako kradzież, a nie rabunek, innych uznali niewinnymi. Na tej podstawie trybunał skazał Mozyła na 10 miesięcy, Saramagę zaś na 6 miesięcy więzienia. Resztę uwolnił.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 8. marca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.
Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

	Mkp.		płacą:	żąd.:	transak.
			Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—	8·40	485·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—	00	456·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—	21·—	735·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—	16·80	340·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—	7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—	28·—	600·—	—	—
Bank ziemski kredyt. gal.	280—	21·—	710·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

			płacą:	żądają:	transak.
			marki p.		
Browary lwowskie	500—	100·-	8000	—	—·—
Tow. Chodorów	140—	00	3200	3350	3300 3250
Tow. akc. Fabr. kart	140—	21·—	3000		
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1000—	00	3900		
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—	28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	490—	301	35·000	——	——
Tow. Gafota	140—	00	5900	6100	6000
Tow. Górka	140—	15·40	8400	——	——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000—	00	4000	——	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja	500—	00	5000		
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ II. em. I. s.	500—	00	2800	——	——
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500—	00	1225	1275	1250
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350—	00	1775		
Polska Nafta	490—	00	3100	——	——
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—	21·—	1100		
			płacą:	żądają:	transak.
Tow. Rakszawa	140—	28·—	4800	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140—	5·60	2100	2200	2150
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—	00	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—	20·—	7400	——	——

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak
Ruble carskie po 100 rb.	470·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	380·—	420·—	—·—
„ „ drobne	270·—	320·—	—·—
„ duńskie (po 1000)	65·—	85·—	—·—
„ „ (po 250)	45·—	65·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	4·—	7·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	5·—	8·—	—·—
100 franków francuskich	62·—	64·—	—·—
100 franków szwajcarskich	125·—	135·—	—·—
1 sterling	3300·—	3500·—	—·—
1 dolar amerykański	840·—	880·—	—·—
1 dolar kanadyjski	640·—	740·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1400·—	1450·—	—·—
Marki niemieckie po 100	1300·—	1350·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1200·—	1250·—	—·—
Lei romuńskie (po 500)	1200·—	1300·—	—·—
„ „ drobne	1100·—	1200·—	—·—
Liry włoskie	28·00	30·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	1000·—	1150·—	—·—
Czeskie korony niższe	900—	1050—	—·—
Korony austr. niem. stempl.	100·—	115·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	3350·—	3550·—	
„ na Paryż	62·00	65·—	—·—
„ na Zurych	130·—	140·—	—·—
„ na Pragę	1100·—	1225·—	—·—
„ na Wiedeń	110·—	130·—	—
„ na Berlin	1400·—	1500·—	—·—
„ na N. Jork	830·—	870·—	—·—
„ na Brukselę	—·—	—·—	—·—

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Sił profesorskich

do nauki księgowości handl., korespond. i t. d.

poszukuje

Zakład naukow. Konc. Prakt. Kursy księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa l. 38.

Zgłoszenia **osobiste** od godz. 8—9 wiecz. 3355

Każda Pani powinna korzystać! Pierwszorzędny Zakład krawiectwa damskiego »JOLANDA« ul. Sanina 8, II p. (boczna Chorążczyzny) otwiera kurs nauki kroju najnowszych i najlepszych systemów. Wpisy codziennie 3318

Lekcji gry na skrzypcach udzielam. Zgłoszenia codziennie między 5—6. ul. Kętrzyńskiego 18, II. p., drzwi nr. 12. 3427

Nowy kurs kilimkarski w Szkole Przemysłowej, ul. Snopkowska został w tych dniach otwarty i przyjmuje uczenice codzień między 8—1 w kancelarji Zarządu Kursu na II. piętrze. Uczenice pobierają stypendjum od 10-20 mp. dziennie 3401

Posady i prace.

Leśnik, lat 34. żonaty, z niższą szkołą lasową, energiczny przyjmie posadę od 15. marca. Zgłoszenia Kurjer Lwowski dla »Energicznego 34«. 3311

Kupno i sprzedaż.

Fortepian bardzo dobry tanio sprzedam, plac Marjacki 6, III p., drzwi wprost schodów 3178

Sprzedam meble salonowe empir, bidermayer, lustra, bilard, obrazy, fortepian, sypialnie, różne lampy, kandelabry wyroby z plateru b. ładne, figury, biura, kotomany, kredensa, szafy, apy, dywany, firanki, kocioł do pralni, lina konopna, maszyny do szycia, zegary, łóżka metalowe. Tomaszewski, Ossolińskich 9, I. p. 3324

Przyjmuję w komisową sprzedaż: Garderobę, dywany, meble, kosztowności i sprzęty domowe, oraz kupując płacę najwyższe ceny SKŁAD KOMISOWY, Kopernika 22. 3379

SERADELĘ

wykę 5% owsa, peluszkę, lubin, koniczynę czerwoną, czystą bez babki tegoroczną ma do odsprzedania wagonowo Nadwiślańska Spółka w Krakowie, ul. Mazowiecka 14. 3407

Do sprzedania motor dwucylindrowy, stojący, marki »Benza«, przedwojenny, bardzo mało używany, dwunastokonny, 350 obrotów, dokładnie uregulowany, natychmiast do użytku. Bliższa wiadomość i do oglądnięcia kino, Sanok. 3408

Maszyny dwie nożne do szycia sprzedam, plac Marjacki 6, III. piętro, drzwi 65 3428

Pianino krzyżowe pierwszorzędnej marki sprzedam, Pełczyńska 7. popołudniu Pasterski 3429

Pół buciki żółte, zupełnie nowe 38 nr. okazyjnie do sprzedania. Administracja Kurjera lwowsk. 3434

Do sprzedania za gotówkę elegancka jadalnia, ul. Jabłonowska 45, wiadomość u dozorcy. Oglądać od 10—11 do 48. marca włącznie. 3435

Kapy pluszowe, dywany, narzut kilimowy, portjery pluszowe, otomana, kanapa, salonowy garnitur 8.000 mp., duże lustro z konsolą, złote ramy, antyczny zegar, lustro duże, damskie futro, konie 8500 mp., czarny kostjum damski okazyjnie sprzedam. Rynek 43, II. p., 3—7. 3414

Ajencja »CELERITAS« Lwów, Jagiellońska 17. ma na sprzedaż kilkanaście kamienic w różnych punktach miasta. 3445

Parcela budowlana, ul. Kadecka, tuż za remizą 215 sążni kw., 21 m frontu tanio. Zofii 32 A, prawy parter, 3—5. 3436

Różne.

Kurs tańców modnych (Foxtrot, Onestep, Twostep, Tango, Boston np.) oraz tańców zwykłych rozpoczyna »Ecole de Danse«. Szkoła tańców modnych. Ossolińskich 10. (były teatr Wodewilowy). Wpisy od 5—8 popoł. 3323

Roman Rzepnicki, z Żytomierza, poszukuje żony Leontyny. Ktoby wiedział o takowej, proszony jest o zawiadomienie. Adres: poczta Lubartów, osada Kamionka apteka. 3399

Zakład dentystyczny dr. Pileckiego, pl. Dąbrowskiego 1, wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku bezbolesne wyjmowanie i plombowanie zębów — ceny umiarkowane. 3402

Starszego mężczyznę

o wyższej kulturze ducha poznać pragnie w celu matrymonjalnym starsza panna z lepszego towarzystwa. Nie anonimy. Zgłoszenia Nowakowska post.-restante Przemyśl. 3439

Przyjmuję kapelusze do przerabiania jakoteż wykonuje nowe wedle najnowszego fasonu Lwów, ul. Szeptyckich 18, I. p., drzwi 7. 3443

Zdolna krawczyni przyjmuje suknie, kostjumy, bluzki, sumiennie wykonuje, po cenach tanich. Murarska 23, parter. II. drzwi w podwórzu. 3438

Mieszkania.

Zamieniam 2 pokoje, przedpokój, kuchnię, ładne, duże, również za takie mieszkanie, dzielnica obojętna. Wiadomość Łyczakowska 55, II. p. oficyny na prawo 3382

Inteligentna panna, zajęta cały dzień poza domem poszukuje umeblowanego pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administracji pod »Spokojna«. 3451

Doktorand medycyny, kawaler poszukuje umeblowanego pokoju. Zgłoszenia do administracji pod »Doktorand«. 3441

Pokoju umeblowanego z osobnym wchodem poszukuję zaraz. Łaskawe zgłoszenie do administracji Kurjera pod »Żona oficera«. 3437

Roznosicieli gazet

poszukujemy natychmiast.

Zgłaszać się do Administracji Kurjera Lw.

POLSKIE

BIURO PARCELACYJNE

we LWOWIE, ul. Bourlarda l. 2.

upoważnione przez Główny Urząd ziemski do przeprowadzania parcelacji, przeprowadza parcelacje majątków ziemskich komisowo, imieniem i na rachunek właściciela, organizuje nowe osady, wyrabia potrzebne kredyty i reguluje wszelkie sprawy dotyczące parcelacji i reformy agrarnej.

3433

PERFUMERJĘ i mydła toaletowe

poleca najtaniej

LUDWIK BOSZOWSKI

Lwów, ul. Akademicka 3. 3304

Ważne P. T. Rolnicy!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów

najwyższy czas zamawiać obecnie

pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów by takowe na czasie otrzymać.

KAINIT, SOLE POTASOWE

wysoko procentowe,

GIPS NAWOZOWY

bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby.

Dostarcza tylko całowagonowe posyłki każdego gatunku

MATERJAŁY BUDOWLANE:

wapno, cement, gips murarski i sztukaterski, dachówka asbestowa „ASBIT" i t. p.

wszystko tylko w ładunkach całowagonowych.

Koniczynę czerwoną, tymotę i inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca protokołowana firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż oraz skład nasion i nawozów sztucznych materjałów budowlanych

Żywiec, Rynek 22, obok kościoła 3364

Ogłoszenie.

Departament Leśnictwa oddaje w drodze przetargu do wyeksploatowania sosny żywicowane w Nadleśnictwie Uściługskiem Ziemi Wołyńskiej za opłatę naturą w postaci wyrobionych materjałów.

Życzący podjąć się eksploatacji winni do godziny 12-ej dnia 18. marca br. złożyć w Departamencie, oferty odnośne w zamkniętych kopertach

Warunki licytacji, szemat oferty i szemat umowy są do rozpatrzenia w Departamencie Leśnictwa, w Zarządzie okręgowym lasów Państ. w Łucku i w Nadleśnictwie Uściługskiem codziennie od godz. 9-ej do 2-ej, z wyjątkiem świąt. 3398

Targ poznański

odbędzie się w Poznaniu od 28. maja do 5. czerwca 1921 r.

TARG POZNAŃSKI 1921

Listę zgłoszeń **wystawców** zamyka się **15. marca rb.** Zgłoszenia **gości** przyjmuje się **stale,** do otwarcia wystawy.

WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU

wszelkiego rodzaju

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia

MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO

Poznań 22, Nowy Ratusz.

Adr. telegr. „TARG" Poznań. 3247 Telef. 4251.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Warszawie

ogłasza na dzień 15. marca r. b. przetarg na drewno użytko"e wyrobione w Nadleśnictwie Lemany leśnictwie Leszczydół ze zrębów 1920|21 r.

Nr. partji sprzedażnej	Oddział i podział	Rodzaj drewna	KLASA I. na 40 cm.		II. 31-40 cm.		III. 21-30 cm.		IV. do 20 cm.		Ogółem		Jakość drewna	UWAGI
			szt.	m.³	szt.	m.³	szt.	m.³	szt.	m.³	szt.	m.³		
1	46 a	sosna	114	320,36	270	456,33	80	67,72	—	—	464	844,41	Wyrobione	zrąb odległy od st. kol. Wyszków 8—9 km.
2	"	brzoza	—	—	47	41,51	38	23,20	—	—	85	64,71		
3	48 d	sosna	21	50,34	254	410,08	248	222,25	15	5,58	538	688,25	zimą r. b.	od st. kol. Wyszków 6 km.
4	"	dąb	4	1,70	3	1,—	—	—	—	—	7	2,70	proste, mało sękate	od przystanku Nowiny (można ładować) 2 km.
5	"	brzoza	-	—	14	11,14	59	29,77	3	0,49	76	41,40		
6	49 a	olsza	3	3,79	25	22,03	3	1,30	—	—	31	27,12	i zdrowe z	od przystanku Nowiny 1½ km.
7	57 a	brzoza	—	—	14	11,99	22	10 48	—	—	36	22,47	malemi wy-	od st. kol. Da ekle 4 km.
8	64 a	sosna	107	280,29	105	171,83	9	6,65	—	—	221	458,77	jątkami	od st. Wyszków około 3 km.
9	"	brzoza	—	—	2	1,74	—	—	—	—	2	1,74	(osika) nie-	od przystanku Nowiny około 1½ km
10	"	osika	19	22,71	10	8,45	—	—	—	—	29	31,16	korowane.	

Ofety pisemne w kopertach z napisem „Do przetargu w dniu 15. marca 1921 na materjał drzewny w Nadleśnictwie Lemany", zaopatrzone w dokładny adres i własnoręczny podpis oferenta i opłacone odpowiednim stemplem winny być składane do Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych ul. Senatorska l. 29. w **Warszawie** do dn a 14 marca r. b. do godz. 12 rano. Podać w nich należy cenę w cyfrach i słownie za 1 m³ każdej kategorji, grubość i dla każdej sprzedażnej partji z osobna i oświadczenie, iż oferent bez zastrzeżeń poddaje się warunkom sprzedaży w Lasach Państwowych.

Do oferty należy dołączyć kwit na wniesione do Kasy Państwowej wadjum w stosunku 10% od oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi 15. marca r. b. o godz. 12-tej w południe w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w obecności ewentualnie przybyłych oferentów. Zarząd Okręgowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru, pomiędzy ofertami bez względu na wysokość zaoferowanej ceny kupna.

Drzewo jest do obejrzenia w dnie powszednie za zgłoszeniem się do miejscowego leśniczego — w Leszczydole pow. Wyszków.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach biurowych w Zarządzie Okręgowym Lasów Państwowych w Warszawie, lub w Kancelarji Nadleśnictwa Lemany pow. Wyszków. 3130

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojáski. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.